
Aniela Cichalewska


Maciej Boryna (red.)

HISTORIA I ARCHITEKTURA BRAMY ŻAGAŃSKIEJ W SZPROTAWIE (01)

Szanowni Czytelnicy !

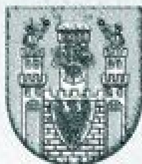
Badacz regionu i publicysta Maciej Boryna ze Szprotawy ma na swoim koncie kilkadziesiąt publikacji o tematyce eksploracyjnej, historycznej i przyrodniczej. Od lat jest społecznym dyrektorem Muzeum Ziemi Szprotawskiej, które zakładał wraz z innymi regionalistami z Towarzystwa Bory Dolnośląskie. Za swoją działalność został odznaczony przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a także Burmistrza Szprotawy i Starostę Żagańskiego.

Sam autor mówi, że dotychczas wydane książki i skrypty dawno się rozeszły. A zainteresowani często pytają o egzemplarze wcześniejszych wydawnictw. *Współczesny świat dał nam internet, a co za tym idzie mamy możliwość dzielenia się wiedzą z całym światem* - tak M.Boryna uzasadnia pomysł wydania serii e-booków.

Chciałbym też wspomnieć o osobach, z którymi miałem zaszczyt i przyjemność współtworzyć niektóre prace, jak prof. Hieronim Szczegóła, Aniela Cichalewska, Karol Błaszczyk, Krzysztof Wachowiak, Henryk Janowicz, Krzysztofa Danielkowska, Dorota Grzeszczak, Jan Ryszawy, Julian Szlachetka, Maciej Krzak i inni. Ponadto dra Grzegorza Popowa, pod którego kierunkiem napisałem moją pracę dyplomową o budowlach obronnych ziemi szprotawskiej. Jestem im za to bardzo wdzięczny.

Publikacje M.Boryny od lat cieszą się zainteresowaniem regionalistów i badaczy tajemnic historii Dolnego Śląska i południa Ziemi Lubuskiej. Zapowiadane ebooki będą pojawiać się kolejno jeden na miesiąc, począwszy od marca br.

Aniela Cichalewska
Maciej Boryna



Saganer Tor in Sprottau

Historia i architektura BRAMY ŻAGAŃSKIEJ w Szprotawie

Aniela Cichalewska
pod redakcją Macieja Boryny



Historia i architektura Bramy Żagańskiej w Szprotawie



Nowa Szprotawa 2013

Autor
Aniela Cichalewska

Redakcja
Maciej Boryna

Projekt okładki
Maciej Boryna

Korzystano z materiałów
Muzeum Ziemi Szprotawskiej
oraz Archiwum Państwowego w Zielonej Górze

Konsultacja architektoniczna
Karol Błaszczyk

Udostępnienie części archiwalnych zdjęć
Roman Pakuła, Krzysztof Wachowiak,
Maciej Boryna, Zbigniew Czmuda

Pomoc redakcyjno-techniczna
Krzysztofa Danielkowska, Izabela Mikołajczyk

Wydawca
Towarzystwo Bory Dolnośląskie im. Klausa Haenscha
67-300 Szprotawa, Osiedle Słoneczne 6/17, Poland
www.radiobory.dbv.pl
e-mail: borydolnoslaskie@interia.pl

ISBN 978-83-930137-3-9

Spis treści:

Średniowieczne fortyfikacje Szprotawy

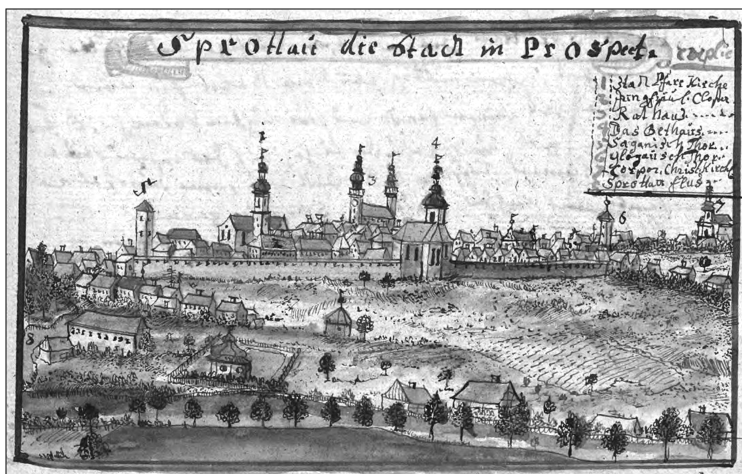


Brama Żagańska w Szprotawie w 1. poł. XX wieku, na dawnej widokówce.

Szprotawa jest zaliczana do miast mających swe korzenie już w średniowieczu. I jak każde „szanujące się" miasto z tamtej epoki posiadało fortyfikacje obronne. Według historyków pierwsze umocnienia musiały powstać już w połowie XIII wieku i związane były z lokacją miasta na tzw. prawie niemieckim. Prawdopodobnie na początku były to obwarowania drewniano-ziemne. Z czasem fortyfikacje tego typu zaczęto zastępować kamiennymi. Proces ten najczęściej przebiegał etapami, był długotrwały i kosztowny. Mocno upraszczając sprawę, polegało to na stopniowym burzeniu poprzednich umocnień ziemnych i na ich miejscu stawianiu kamiennych murów. Towarzyszyła temu także kompleksowa budowa innych konstrukcji o znaczeniu militarnym. Typowy średniowieczny układ fortyfikacyjny składał się z murów, bram wjazdowych, baszt, fosy i zamku.

W Szprotawie pierwotne umocnienia stanowił wał ziemny z drewnianą palisadą (Parchen). Znaczący walor obronny stanowiło szczególne położenie miasta na wyspach w rozlewisku rzek

Szprotawy i Bobru. Do tutejszych fortyfikacji średniowiecznych zaliczamy m.in.: mury obronne z basztami, bramy miejskie - Żagańską i Głogowską, zamek, fosę, wieżę kościoła gotyckiego i słabo poznany barbakan.



XVIII-wieczna panorama Szprotawy autorstwa F.B.Wernera.

W mieście kamienne mury zaczęto budować w XIV wieku, stopniowo zastępując pierwotne wały. Dobudowywano też baszty. Powstawanie tych fortyfikacji, nie dość że było drogie, to jeszcze bardzo czasochłonne. Trwało do XVI wieku.

W 1330 roku stały już Brama Żagańska (Kamienna) i Głogowska (Gliniana). W latach 1547-1590 miasto zostało dodatkowo otoczone wałami i poszerzono fosę. Rolę fosy w przeważającej części pełniła naturalnie rzeka Szprotawa. W drugiej połowie XVI wieku przebudowano fragmenty murów obronnych. Konsekwencją tego było powstanie kolejnych baszt, razem ich liczba wynosiła 25. Po Wojnie Trzydziestoletniej (1618-1648) mury ponownie wymagały naprawy. Fortyfikacje mogły tylko wtedy spełniać swoje zadanie, gdy były na bieżąco remontowane. W latach 1616-1617 na ówczesnej ulicy Sukienniczej, przed Bramą Żagańską, powstał barbakan oraz powiększono furtę w murach.

Tutaj nasuwa się pytanie co do celowości powstawania fortyfikacji. Przecież budowa ich pochłaniała masę środków pieniężnych, materiałów i zasobów ludzkich. Szybko bogacące się miasta musiały zabezpieczać swój stan posiadania przed ewentualną wojną lub innymi zagrożeniami. Poniekąd także książęta śląscy w tak ufortyfikowanych miastach upatrywali wzmocnienia obronności swoich ziem. Miasta, aby jeszcze bardziej wzmocnić swoje bezpieczeństwo fizyczne oraz gospodarcze, zawierały związki wzajemnej pomocy zbrojnej przeciwko bandytom. Bogactwo miast oraz kupcy obładowani towarami, przemieszczający się traktami, stanowili cenny łup. Niejedna fortuna wyrosła na grabieżczym procederze. Więc takie niemalże małe państewko, jakim była średniowieczna Szprotawa, musiało bronić swoich mieszkańców, ziem, dochodów i intratnych przywilejów. Realizowano politykę sprowadzania niemieckich kolonistów celem zapewnienia sobie największych zysków z ziem i praw. Albowiem właśnie ci koloniści przyczyniali się znacząco do rozwoju gospodarczego danego regionu, co oczywiście napełniało „kasę” ówczesnym książętom.



Ruina kościoła ewangelickiego w Szprotawie, wzniesionego w XVIII wieku na fundamentach i murach średniowiecznego zamku, zdjęcie współczesne (fot. M.Boryna).

Opisując systemy fortyfikacyjne Szprotawy nie sposób nie wspomnieć o zamku. W miejscu gdzie obecnie straszą ruiny kościoła ewangelickiego, znajdowała się właśnie ta warownia. Jego powstanie można wiązać z księciem Przemkiem Szprotawskim, który w latach 1273-1285 w Szprotawie i Żaganiu postawił drewniane wieże warowne. W 1296 roku warowna wieża mieszkalna oddzielona była od miasta głębokim rowem i wałem ziemnym z palisadą. Najprawdopodobniej wraz z budową murów obronnych z kamienia zaistniał też wtedy zamek w formie murowanej. Zamek ten do Wojny Trzydziestoletniej, podczas której poważnie ucierpiał, był wielokrotnie naruszany przez pożary i inne nieszczęścia. Z tego względu jego stan techniczny pozostawiał wiele do życzenia. Najgorsze jednak miało dopiero nadejść. W dniu 19 czerwca 1672 roku sfatygowaną budowlę ogarnął wielki pożar, podczas którego spłonęła ona doszczętnie. Zamek nigdy już nie powstał z gruzów.

Do dzisiejszych czasów zachowały się niestety tylko fragmenty dawnych fortyfikacji. Albowiem taki system obronny miast przestawał spełniać swoje funkcje po XVI wieku. Powodem był m.in. coraz większy udział artylerii podczas konfliktów zbrojnych. Prawdą jest też, że system umocnień był cały czas unowocześniany, jednak działa też stawały się coraz lepsze, z coraz większą siłą rażenia. W ten sposób ufortyfikowane miasta stawały się bezbronne w obliczu doskonalszej i nagminnie stosowanej artylerii.

Te wspaniałe budowle przez wieki spełniały swoją rolę. Chroniły mieszkańców i ich majątek przed wrogiem. Zapewniały stabilność i rozwój gospodarczy. Widziały zmiany władców, krwawe podjazdy, odradzały się z wielkich pożóg, powodzie podmywały ich fundamenty. Ówczesnym wydawało się, że będą tak trwały na straży całe tysiąclecia. Jednak czasy się zmieniają i nic nie trwa wiecznie. Fortyfikacje owe przestały być funkcjonalne i z tego powodu musiały odejść w zapomnienie. Przyczyną tego był też rozrost miast, które potrzebowały nowych terenów i budulca. Przeżytek w postaci umocnień stał temu na drodze.

Pierwszy z krajobrazu Szprotawy zniknął zamek, bo już w XVII wieku. W XVIII wieku wiele miast zaczęło na masową skalę pozbywać się średniowiecznych budowli obronnych. Tak też działo się w Szprotawie. W latach 1719-1725 rada miejska sprzedała mieszkańcom baszty i przyczółki przy murze miejskim. Następnie

zburzono wieżę Bramy Głogowskiej wraz z towarzyszącą jej zabudową. Był to rok 1826. To co się uchowało z Bramy Głogowskiej, zostało wysadzone w 1832 roku. Natomiast w 1844 roku została otwarta furta przy Baszcie Zachodniej. Dwa lata później (1846) zburzono Bramę Żagańską. Z początkiem XIX wieku zainicjowano rozbiórkę murów obronnych. Na „pierwszy ogień" poszedł odcinek od kościoła ewangelickiego do obecnej ulicy Świerczewskiego. Na koniec zasypano rowy znajdujące się przed wałami obronnymi. Na ich miejscu został założony park miejski.

Do czasów współczesnych przetrwały fragmenty murów obronnych z basztami przy ul. Ogrodowej i Bronka Kozaka, obronna wieża kościoła, fragmenty zamku, pozostałości fosy i oczywiście elementy Bramy Żagańskiej. Trwają jako świadkowie minionych dziejów.

Kiedyś fortyfikacje obronne chroniły znajdujące się w ich obrębie miasta. Obecnie służą nadal lokalnej społeczności, choć już w inny sposób.



Baszta (Weichhaus) i fragment muru obronnego w Szprotawie, po zachodniej stronie Bramy Żagańskiej, sprzężone z budownictwem mieszkaniowym, zdjęcie współczesne (fot. M.Boryna).



Baszta Zachodnia w Szprotawie z fragmentem muru obronnego, zdjęcie współczesne (fot. M.Boryna).



Brama Żagańska w Szprotawie na początku XX wieku, na dawnej widokówce (jeszcze z oknami na parterze).

Historia Bramy Żagańskiej

Na wstępie należałoby przedstawić kilka podstawowych danych z rejestru zabytków. A mianowicie Brama Żagańska została wpisana do tegoż rejestru w 1963 roku pod numerem 630. Powierzchnia działki 186 mkw, zabudowana obecnie budynkiem Muzeum Ziemi Szprotawskiej o powierzchni użytkowej 130,70 mkw. Posiada trzy kondygnacje.

Brama Żagańska jest elementem średniowiecznej architektury obronnej. Będąc ważną częścią dawnego muru obronnego, strzegła dostępu do Szprotawy od strony Żagania i Zgorzelca. Konkretna data jej powstania ginie w mrokach historii. Pierwszy raz o budowli jest mowa w 1330 roku. Źródła wskazują wtedy na „bramę kamienną”, od zastosowanego materiału budowlanego (STEINTOR). Oprócz Bramy Żagańskiej istniała także w tym okresie Brama Głogowska zwana „bramą glinianą”, jak łatwo się domyśleć, nazwa ma także związek z budulcem (LEYMTOR).

Tuż przed naszą Bramą w średniowieczu schodziły się uczęszczane trakty handlowe. Jeden z nich biegł od strony Zgorzelca i Kliczkowa, a drugi od strony Halle i Żagania. Przemieszczała się nimi rzesza przeróżnych podróżnych, a przede wszystkim kupcy. Handlarze musieli przejść przez miasto, wystawiając swoje towary i uiszczając stosowne opłaty. Obsługa Bramy miała obowiązek zapewnić im bezpieczeństwo i dopilnować prawidłowego obrotu ich towarem oraz pobierać opłaty celne. Potrzebne tu też były magazyny, w których kupcy mieli przymus składować odpłatnie swoje towary. I tutaj znowu pojawia się Brama, która pełniła równolegle funkcję magazynową. W ten sposób Brama Żagańska chroniła miasto i jego mieszkańców nie tylko przed wrogim najazdem, ale również przed zubożeniem.

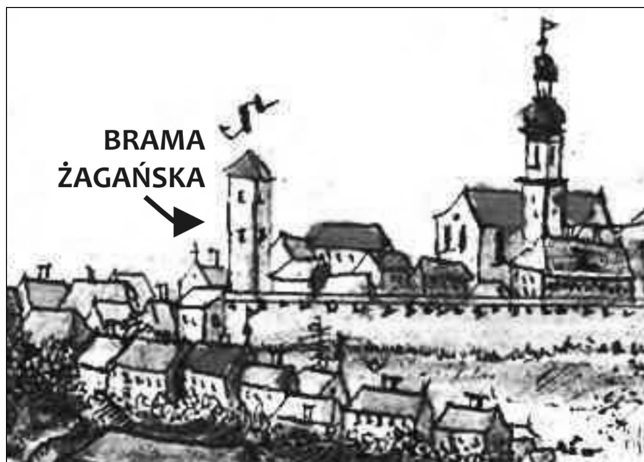
Wiadomym się tu staje, dlaczego miasta z takim zaangażowaniem broniły swoich traktów przed wszelkiego asortymentu zbójami. Wolały handlarzy same „złupić” w obrębie własnych murów miejskich. A tak całkiem poważnie, to gwarancja bezpieczeństwa kupców zapewniała rozwój handlu, wzrost gospodarczy regionu i bardziej dostatnie życie jego mieszkańców. Aczkolwiek kupcy i tak próbowali omijać punkty poboru opłat i ceł

oraz zjeżdżać z wytyczonych traktów. No cóż. Wieki mijają, a ludzie są nadal tacy sami.
Należy też sądzić, że oprócz zastosowania militarnego, jako punktu poboru ceł i innych opłat, powierzchni magazynowych, Brama Żagańska mogła też służyć jako warsztaty dla różnych rzemieślników, np. ślusarskie i kowalskie.
W wyniku wojen, najazdów i innych tego typu incydentów Brama musiała niejednokrotnie poważnie ucierpieć. Ciężkie kule bombardujące niszczyły jej elementy (np. w 1488 roku), a ogień dopełniał dzieła zniszczenia. Miała jednak tak wielkie znaczenie, iż za każdym razem uszkodzenia były naprawiane, a przy okazji niwelowano jej słabe punkty.

Szprotawa, jak wiele ówczesnych miast, była w większości zbudowana z drewna, o charakterystycznej dla tego okresu zwartej zabudowie. Częste w tamtych czasach zaprószenia ognia kończyły się najczęściej wielką pożogą, która obracała całe miasto w perzynę. Ogień przenosił się błyskawicznie z jednego domu na drugi, pochłaniał dachy i zwęglał drewniane belki stropowe. Gęsta zabudowa powodowała ciąg powietrza, który natychmiast przenosił żarzące się elementy, będące przyczyną nowych ognisk zapalnych.
Przykładowy pożar, jak donoszą źródła, miał miejsce 23 czerwca w 1702 roku. W ciągu dwóch godzin w popiołach legło całe miasto. Ogień nie oszczędził kościołów, szkół, klasztoru magdalenek, ratusza, wież i bram miejskich, w tym oczywiście Bramy Żagańskiej. Po tym kataklizmie miasto zostało odbudowane zgodnie z nowymi technologiami przeciwpożarowymi, a i tak nie wszyscy zastosowali się do nowych regulacji. Od 1744 roku zabudowania Bramy Żagańskiej przez krótki okres służyły jako lokale szkoły ewangelickiej.

Na 12. stronie opracowania F.Matuszkiewicza pt. „Stare domy w Szprotawie” czytamy, że zawalenie się części wieży Bramy Żagańskiej w 1734 roku uszkodziło przylegające od strony wschodniej mieszkanie mistrza cechu sukienników (to obecnie zachowany „fragment” Bramy), po czym ją do 1735 roku odremontowano. Dom ten wzniesiono w 1555 roku na miejscu wcześniejszej budowli szachulcowej. Cechy bardzo często były odpowiedzialne za utrzymanie, wyposażenie i obsadę zbrojną powierzonych odcinków i obiektów obronnych.







XVIII-wieczne panoramy Szprotawy ukazujące Bramę Żagańską.



Zdewastowana Brama Żagańska i zabudowa ul. Nowej w Szprotawie w pierwszych latach po II Wojnie Światowej.



Zdewastowana Brama Żagańska w Szprotawie w pierwszych latach po II Wojnie Światowej. Pośrodku elewacji południowej wyrosła brzoza, a pod kalenicą zaczął odpadać tynk.



Brama Żagańska w Szprotawie w 1962 roku doczekała się remontu, celem organizacji archiwum państwowego.

Jak już wspomniano, w XIX wieku zaczęto wyburzać fortyfikacje obronne. Taki los nie ominął też naszej Bramy. W 1846 roku zburzono wieżę bramną, pozostawiając jednakże jej wschodnie skrzydło – dawny dom sukienników oraz skrzydło zachodnie, również zabudowane mieszkaniem. Oba skrzydła do 1945 roku pozostały w rękach prywatnych.

Brama Żagańska jako taka przetrwała zmieniające się rody książęce, wielkie wojny, bitwy i przemarsze wojsk. Sprzyjała rozwojowi miasta, chroniła jego mieszkańców i ich dobra. Jest niezaprzeczalnym elementem oraz cichym świadkiem burzliwej historii Szprotawy. Gdyby tylko jej wiekowe mury mogły mówić…

Rys architektoniczny Bramy Żagańskiej



Brama Żagańska w Szprotawie od północnego-wschodu, zdjęcie współczesne (fot. M.Boryna).

W systemie obronnym miast nieocenioną wręcz rolę pełniły bramy. Były to najczęściej budowle piętrowe, z przejazdem w parterze i pomieszczeniem dla straży na piętrze. Przejazd zamykany był mocnymi, okutymi wierzejami, stosowano też opuszczane z góry brony. Nad fosami biegnącymi wzdłuż murów obronnych przerzucane były zwodzone mosty, najczęściej drewniane. Co oczywiście wiązało się z tym, że bramy musiały być wyposażone w mechanizmy do ich podnoszenia. Niektóre bramy mogły mieć też kondygnacje podziemne. Bramy, które przecież miały znaczenie militarne, były wyposażane w otwory strzelnicze. Biorąc pod uwagę stały rozwój broni oblężniczej, kluczowe elementy tych budowli musiały być według potrzeb przerabiane i unowocześniane.

Nasuwa się tutaj pytanie co do rodzaju surowca, z którego budowano bramy w średniowieczu, jak również inne elementy fortyfikacji. W dużej mierze było to zależne od asortymentu budulca, jaki był dostępny na danym terenie. W powszechnym użyciu był

wówczas kamień polny, ruda darniowa, granit, sjenit, piaskowiec, wapienie, marmur, bazalt, gnejs, łupek, melafir itp. Stosowano też cegły oraz drewno. Istotnym jest, iż obfitość złóż kamienia nie szła w parze z rozwojem murowanego budownictwa. Nasz klimat nie należy do najcieplejszych, a kamień jest marnym izolatorem cieplnym. Lepsze są ściany z cegły. Jednakowoż w tym swoistym rankingu zwycięża drewno. Żeby utrzymać ciepło, kamienne ściany zewnętrzne nie przemarzające powinny mieć grubość w granicach 80-120 cm. W przypadku ścian ceglanych wystarczy 40-60 cm. Natomiast drewniane ściany muszą być grube na zaledwie 8-12 cm. W burzliwym średniowieczu ta zasada miała zastosowanie głównie w budownictwie mieszkaniowym. Albowiem wszelkie budowle obronne wykonane były najczęściej z kamienia. Sforsowanie zapory drewnianej nie stanowi większego problemu, często wystarczy umiejętnie posłużyć się ogniem. Gruby mur kamienny to już trudniejsza sprawa.

Pokrycia dachów murowanych budynków wykonywano w tamtych czasach z gontu, łupka, dachówki lub blaszek ołowianych w formie rybiej łuski.

Średniowieczna Szprotawa pod względem budownictwa nie była wyjątkiem. Okolica Bramy Żagańskiej jest ukazana na „fresku św. Jerzego” z około 1425 roku. Znajduje się on w kościele Wniebowzięcia NMP w Szprotawie. Niestety z braku odpowiedniej konserwacji dzieło jest obecnie mało czytelne. Istnieje natomiast maszynopis zatytułowany „Stare domy w Szprotawie”, w którym szprotawski historyk dr Felix Matuszkiewicz (1885-1956) opisuje średniowieczną Bramę Żagańską.

Według Matuszkiewicza, Brama Żagańska posiadała czterokątną wieżę. Była opasana kamiennymi murami. Jej zewnętrzna strona tworzyła mur o grubości 1,27 m. Od strony miasta ściana zewnętrzna mierzyła natomiast 0,89 m. Po owych murach biegł chodnik osłonięty przez blanki. Na najwyższej kondygnacji baszty znajdowało się odpowiednie wyposażenie obronne. Poza otworami strzeleckimi i szczelinami obserwacyjnymi nie było żadnych innych okien w tej budowli. Dolne kondygnacje baszty mogły służyć jako różne warsztaty. Było tam też miejsce pobierania cła i magazynowania towarów.

Reasumując, była to budowla ściśle zespolona z murami obronnymi, które po stronie zewnętrznej oblewały wody rzeki

Szprotawy, pełniącej rolę fosy. Brama Żagańska zbudowana została z gotyckiej cegły, kamienia oraz rudy darniowej. Na marginesie należy dodać, że między innymi właśnie na rudzie żelaza Szprotawa stworzyła swoją potęgę. Ale wróćmy do naszej Bramy. Piętra tej wielokondygnacyjnej budowli najprawdopodobniej były połączone drewnianymi schodami. Drewniane były też stropy. W jednolitej strukturze murów jedynymi otworami były szczeliny obserwacyjno-strzelnicze. Bez wątpienia Brama Żagańska była typowym przykładem stylu gotyckiego obowiązującego w tamtych czasach.

Mijały wieki, a Brama Żagańska była wielokrotnie remontowana i przebudowywana. Powodem tego były oczywiście uszkodzenia spowodowane działaniami wojennymi oraz pożarami. Jeden z takich pożarów miał miejsce w 1702 roku. Według źródeł, Brama Żagańska mocno wtedy ucierpiała. Po tym kataklizmie wprowadzono odpowiednie rozporządzenia przeciwdziałające podobnym nieszczęściom w przyszłości. Na mocy nich, każda budowla miała być zaopatrzona w murowany komin i tzw. ścianę ogniową. Należy mniemać, że uszkodzoną część Bramy Żagańskiej także usprawniono we właściwy sposób, zgodnie z przepisami. Oczywiście wszystkie remonty i unowocześnienia na przełomie wieków były dokonywane w stylach architektonicznych obowiązujących w danej epoce, jak i wykorzystując najnowsze technologie zabezpieczające przed coraz bardziej rozwijającą się artylerią.

Na początku XX wieku Brama Żagańska, a dokładnie jej wschodnie skrzydło, stała się zlepkiem wielu stylów. Niełatwo jest określić czas powstania poszczególnych części składowych tego umocnienia, choćby z racji przesłonięcia szczegółów konstrukcji przez warstwy tynku. Z gotyku zachowało się kamienne lico. Okienka średniowieczne zostały zamurowane, za to pojawiły się inne otwory okienne. W najgrubszym odcinku murów, od strony południowej znajduje się wolna przestrzeń. Można się tylko domyślać, że skrywa się tam wąska klatka schodowa lub zwykła przestrzeń między budynkiem a murami obronnymi. Brama Żagańska miała nadal stropy drewniane. Od południa dobudowano z cegieł zewnętrzną przyporę, aby budowla nie runęła do fosy.

Podczas prac ziemnych w okolicy kościoła pw. Wniebowzięcia NMP znaleziono kule wykonane z piaskowca.

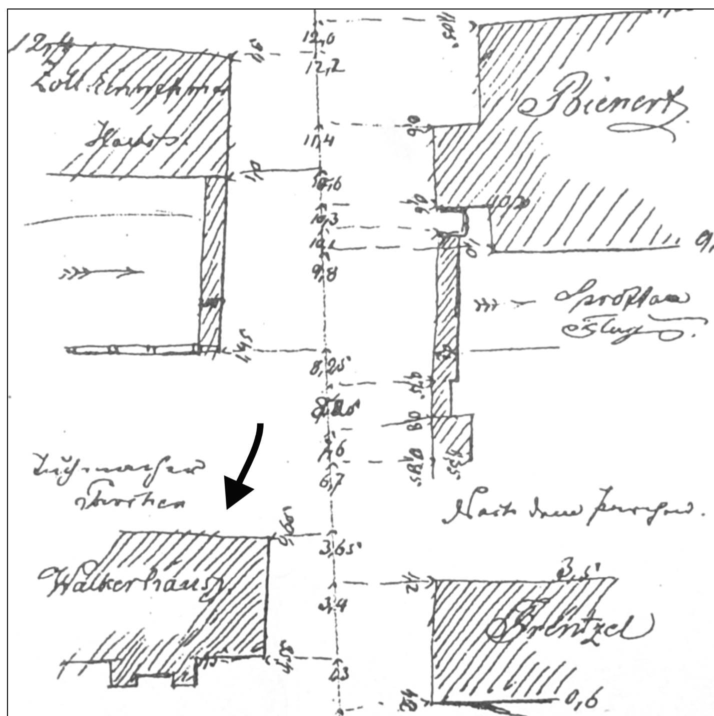
Wystrzeliwano je z tzw. bombardy. Według Felixa Matuszkiewicza te kule pochodzą najprawdopodobniej z oblężenia Szprotawy przez Węgrów w 1488 roku. Trzy kule w 1904 roku zostały wmurowane w południową ścianę Bramy Żagańskiej. Jedna kula natomiast znajduje się w zbiorach Muzeum Ziemi Szprotawskiej.

Obecnie budynek w ogólnym zarysie wygląda tak jak w pierwszej połowie XX wieku. Po II wojnie światowej budowla była remontowana. Miało to na celu zabezpieczenie jej przed popadnięciem w ruinę. Zmiany te nie wpłynęły znacząco na kształt bryły i rozkład pomieszczeń w budynku.

Aktualnie jest to budynek wolnostojący o korpusie prostopadłościanu, murowany z kamienia, częściowo z cegły. Posiada dwie kondygnacje oraz wysokie poddasze, podpiwniczony. Ustawiony jest kalenicowo względem ulicy Sądowej, szczytowo zaś względem ulicy Świerczewskiego. Budynek na rzucie prostokątnym o dłuższej osi wyprowadzonej wzdłuż kierunku wschód-zachód. Przykryty jest dwuspadowym dachem siodłowym. Dach jest pokryty ceramiczną dachówką (podwójna karpiówka w tzw. koronkę). W części zachodniej dachu znajduje się murowany komin, ława kominiarska oraz wyłaz.

Większość okien przeprutych w budynku to okna prostokątne zamknięte łukiem odcinkowym, posiadają one uskokowo rozglifione ościeża.

Elewacja północna przekształcona została w XVI/XVII wieku. Ściana pokryta jest tzw. barankiem. Wejście do budynku znajduje się w narożniku strony zachodniej, po schodach jednobiegowych. Drzwi wejściowe są jednoskrzydłowe w konstrukcji ramowo-płycinowej. Nad tymi drzwiami znajduje się zablendowane okienko. Jest to niewielkie okno prostokątne, zamknięte górą łukiem odcinkowym o mocno rozglifionych uskokowo ościeżach. Wejście do piwnicy zostało ujęte formą portalu w formie przybudówki przykrytej daszkiem pulpitowym. Nad drzwiami do piwnicy zablendowane okienko prostokątne, stojące. W elewacji przepruto cztery okna. We wschodnim narożniku na wysokości wejścia do piwnicy przepruto jedno okno. Kolejne znajduje się w pierwszej kondygnacji. Natomiast w drugiej kondygnacji przepruto dwa okna. Elewacja posiada profilowany gzyms koronujący.



Zabudowa towarzysząca dawnej Bramy Żagańskiej w Szprotawie, na szkicu z 2. połowy XIX wieku (ze zbiorów AP w Zielonej Górze), z pozostawionym wschodnim skrzydłem, tu jako „Walkerhaus”. Ponadto zaznaczono dom poborcy cła – Zoll Einnehmer Haus i inne.

Elewacja wschodnia sąsiaduje z ogródkiem przymuzealnym. Jest także pokryta tzw. barankiem. Występuje tu zaburzona osiowość. Pierwsza kondygnacja posiada dwie osie okienne. Kiedyś były trzy. Drugie piętro utrzymuje osiowość z prostokątnym oknem przeprutym w partii szczytowej. Szczyt trójkątny. Długość u podstawy tej elewacji wynosi 940 cm.

Dolne partie elewacji południowej przesłania obecnie fragment muru obronnego, zbudowanego z rudy darniowej, kamienia polnego i cegły gotyckiej. Znajduje się tu też wyeksponowany herb miasta. Długość u podstawy owej elewacji wynosi 1150 cm. W XX wieku dobudowano pseudoblanki z cegły, ze spływami pulpitowymi. Budulcem był także kamień łupany. Jedyne okno przepruto przy

narożniku wschodnim. Gzyms koronujący. W połowie wysokości elewacji znajdują się dwie kule pochodzące z oblężenia węgierskiego z 1488 roku (Matuszkiewicz). Jedna jest też wkomponowana w mur z kamienia łupanego. Zostały wmurowane na początku XX wieku, o czym już wspomniano. Od strony wschodniej przy kuli znajduje się owalny otwór (niegdyś prostokątny pionowy). Za nim znajduje się wolna przestrzeń, częściowo zasypana gruzem. Elewacja południowa ma kształt półokrągły.



Triforium z połowy XIX wieku na zachodniej elewacji Bramy Żagańskiej w Szprotawie, zdjęcie współczesne (fot. M.Boryna).

Elewacja zachodnia pokryta także tzw. barankiem, została przekształcona w XIX wieku. Występują tu gzymsy kordonowe. Dwie osie okienne, w partii szczytowej triforium - przeprute okno i flankowanie po bokach dwiema blendami. Posiada ono obramienie w postaci pilastrów z kapitelami doryckimi, na których oparta została potrójna arkada o wykroju łuku pełnego. Długość u podstawy tej elewacji wynosi 925 cm, z czego 176 cm stanowi wolna przestrzeń i mur obronny. Przed II Wojną Światową na najniższej kondygnacji znajdowały się dwa okna.

Teraz przejdźmy do wnętrza Bramy Żagańskiej. Po zamknięciu za sobą drzwi wejściowych, do pokonania pozostają nam

schody jednobiegowe. Na ścianie zachodniej przepruto okno skrzynkowe, dwuskrzydłowe. Na jego świetle są dwa skrzydła oraz dwa skrzydła dolne. To okno jak i wszystkie pozostałe przeprute w tym budynku, są zamocowane za pomocą zawiasów typu francuskiego, wbijanych. Okno posiada kratę zewnętrzną.

Schody prowadzą nas do pomieszczenia pełniącego rolę ekspozycji czasowej. Jego wnętrze jest na rzucie prostokątnym, o dłuższej osi wschód-zachód, położone w partii północno-wschodniej budynku. Od zachodu jest skomunikowane z klatką schodową. Ściany otynkowane, najstarsze z całego budynku. Przepruto w nich dwa okna. Jedno na ścianie wschodniej, a drugie północnej. Oba okna posiadają takie same cechy. Są to okna skrzynkowe, dwuskrzydłowe, na świetle dwa skrzydła i dwa skrzydła dolne. Okna posiadają kraty zewnętrzne. Pomieszczenie posiada strop płaski.

Kolejne pomieszczenie pełni funkcje o charakterze sanitarnym. Jest ono przedzielone otwartą u góry ścianką działową z drzwiami. Całe wnętrze jest na rzucie prostokątnym. Leży w partii południowo-zachodniej budynku, skomunikowane jest od północy z klatką schodową. Ściany otynkowane. Na zachodniej ścianie przepruto takie samo okno, jakie znajdują się w poprzednim pomieszczeniu. Ono także wyposażone jest w kratę zewnętrzną. W południowej ścianie znajduje się natomiast wnęka. Domniemane przeznaczenie – wejście na dawny Wehrgang. Podłoga jest pokryta płytką współczesną. Strop płaski.

W następnym wnętrzu są przechowywane najstarsze eksponaty muzealne. Jest ono umiejscowione na rzucie prostokątnym, o dłuższej osi wschód-zachód. Znajduje się w partii południowo-wschodniej budynku. Od zachodu pomieszczenie jest skomunikowane z klatką schodową. Ściany otynkowane. W ścianie wschodniej przepruto jedno okno skrzynkowe, dwuskrzydłowe, na świetle posiada dwa skrzydła i dwa skrzydła dolne. Okno jest zabezpieczone kratą zewnętrzną. Podłoga z posadzki ceramicznej współczesnej. Strop płaski, w części południowej nad schodami częściowo otwarty.

Na pierwsze piętro prowadzą schody dwubiegowe ze spocznikiem. Większe pomieszczenie na piętrze służy jako sala ekspozycyjna. Rzut zbliżony jest do kwadratu. Zajmuje partię wschodnią budynku. Od zachodu skomunikowane jest z pomieszczeniem archiwum, a od południa ze schodami. Ściany

otynkowane. Przepruto troje okien, po jednym na każdej ścianie. Okno na ścianie północnej jest skrzynkowe, jednoskrzydłowe. Okno wschodnie jest też skrzynkowe, ale już dwuskrzydłowe, posiadające na świetle dwa skrzydła i dwa skrzydła dolne. Okno na ścianie południowej jest takiego samego rodzaju jak na wschodniej. Podłoga współczesna, strop płaski.

Przymuzealne archiwum jest pomieszczeniem znajdującym się na piętrze. Leży na rzucie prostokątnym o dłuższej osi północ-południe. Obejmuje partię zachodnią budowli. Skomunikowane jest od wschodu z poprzednim lokalem. W suficie w narożniku południowo-wschodnim wejście na poddasze. Ściany otynkowane. Przepruto w nich troje okien. Dwa z nich znajdują się na ścianie zachodniej. Są to okna skrzynkowe, dwuskrzydłowe, na świetle dwa skrzydła, dwa skrzydła dolne. Okno północne jest także skrzynkowe, ale jednoskrzydłowe. Podłoga współczesna, strop płaski.

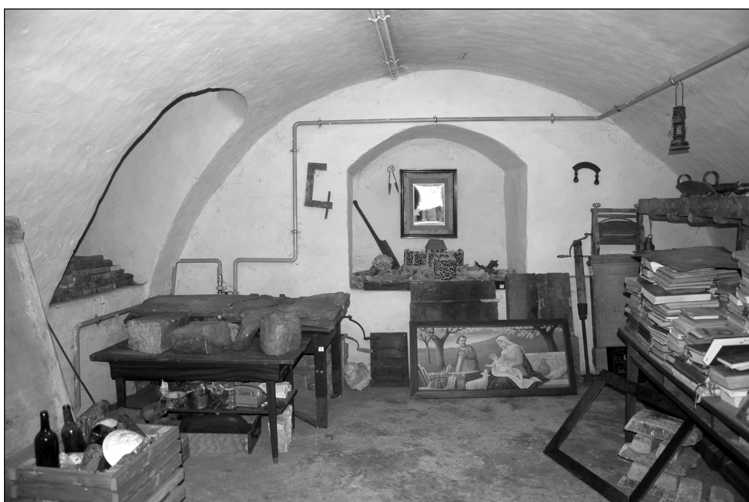
Ostatnim pomieszczeniem jest piwnica (przyziemie). Prowadzi do niej całkiem osobne wejście. Znajduje się ono na elewacji północnej, w jej wschodniej części. W dół prowadzą schodki jednobiegowe. Ma się tu też znajdować wejście do legendarnych tuneli. Jest to najprawdopodobniej najmniej zmieniony element Bramy Żagańskiej. Na dzień dzisiejszy piwnica jest podzielona na dwie części. W większym pomieszczeniu są przechowywane niektóre eksponaty muzealne, mniejsze natomiast służy do celów gospodarczych. Ściany otynkowane. Podłoga betonowa. Piwnica przesklepiona kolebkowo. Większe pomieszczenie leży na rzucie prostokąta o dłuższej osi wschód- zachód. Jedyne okno przepruto na ścianie północnej. Jest to okno skrzynkowe, dwuskrzydłowe, dwa skrzydła na świetle i dwa dolne, z zewnętrzną kratą. Na ścianie wschodniej znajduje się prostokątna wnęka zamknięta łukiem odcinkowym, domniemane przeznaczenie – półka.

Główne pomieszczenie piwniczne skomunikowane jest od zachodu z mniejszym wnętrzem, które leży na dość nieregularnym rzucie. W mniejszym pomieszczeniu na ścianie zachodniej znajduje się małe okienko, zablendowane. Długość piwnicy wynosi 840 cm, a szerokość 494 cm.

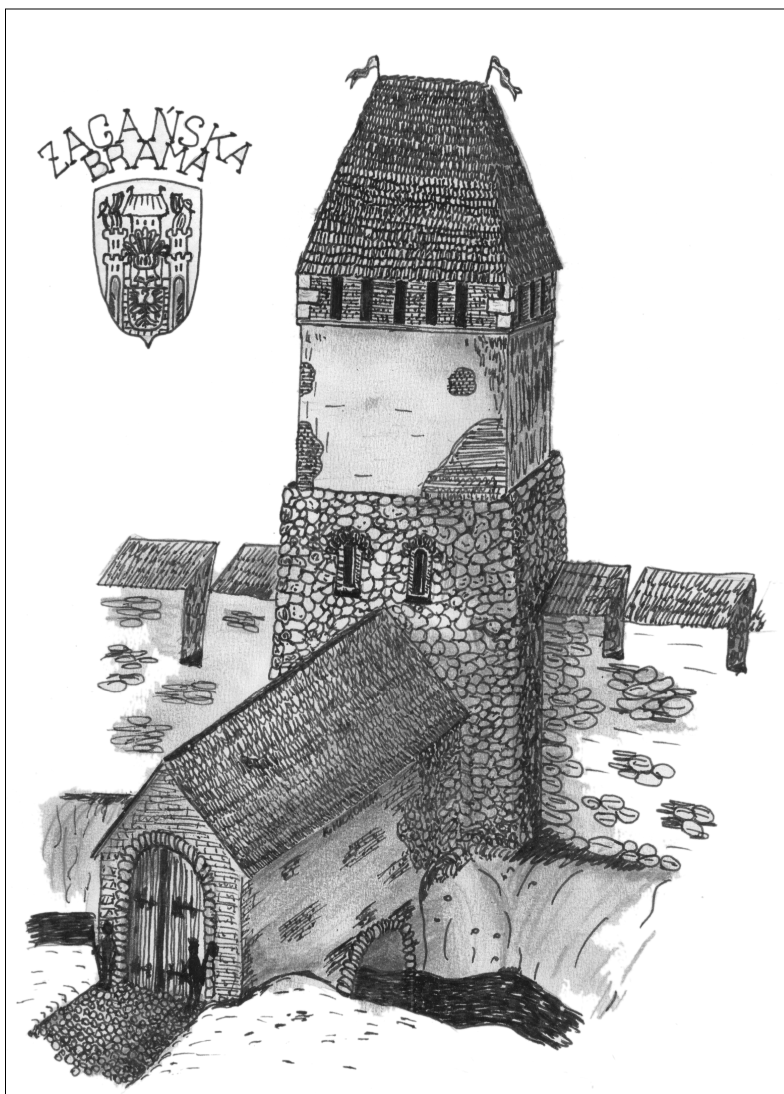
Na piwnicy kończymy wycieczkę architektoniczną po Bramie Żagańskiej. W tym miejscu dziękuję kol. Karolowi Błaszczykowi - konserwatorowi dzieł sztuki za fachową konsultację.



Brama Żagańska w Szprotawie od strony północnej,
zdjęcie współczesne (fot. M.Boryna).



Piwnica Bramy Żagańskiej w Szprotawie, zdjęcie współczesne (fot. M.Boryna).



Próba rekonstrukcji średniowiecznej Bramy Żagańskiej w Szprotawie autorstwa Krzysztofa Wachowiaka z Towarzystwa Bory Dolnośląskie, badającego średniowieczne fortyfikacje miasta.

Legendy i tajemnice Bramy Żagańskiej

Brama Żagańska, jak już to wcześniej ustaliliśmy, jest pochodzącym ze średniowiecza zabytkiem i jak każdy szanujący się budowlany „staroć" powinna posiadać swoje tajemnice. Z wieloma zamkami, wieżami czy kościołami związane są opowieści o duchach, tajemnych komnatach, rycerzach-rabusiach, podziemnych przejściach, ukrytych studniach z zatopionymi skarbami itp. Po zmroku te gotyckie i renesansowe budynki rozbrzmiewają płaczem dziecka zamurowanego w kominku, co miało według pokrętnej logiki ludzi średniowiecza przynosić szczęście domostwu. Zimową porą stare mury szepczą podania o niewiernych żonach utopionych w studniach. W ciemne noce unoszą się dusze skazańców, słychać brzęk żelaza i jęki konających. Przerażające skowyty, że już o unoszących się białych zjawach nie wspomnę.

Nasza Brama nie jest tu wyjątkiem. Posiada albowiem swojego własnego ducha. Opowiada o nim bardzo stara legenda, spisana przez niemieckich kronikarzy.

Każdą wieczorową porą we wrotach pojawiał się świetlisty upiór. Przybierał on postać rycerza siedzącego na koniu. Robił on piorunujące wrażenie, gdyż pod pachą trzymał makabryczną rzecz, a mianowicie była to jego własna głowa. Nikt nie potrafił powiedzieć, czyim duchem mogła być ta zjawa. Mógł to być rycerz odbywający pokutę za jakieś zbrodnie lub też ofiara szukająca sprawiedliwości i modlitwy. Jedno jest pewne, że mieszkańcy bali się go gorzej niż morowego powietrza, ognia czy innego kataklizmu. Omijali wielkim łukiem wąską ścieżkę (Dopsgang) biegnącą tuż przy murze obronnym, na zewnątrz miasta. Wiodła ona od Bramy Żagańskiej do zamku i była terenem patrolu tego demonicznego woja. Ówcześni szprotawianie musieli uważać te relacje za wiarygodne wielce, gdyż jeszcze w XVIII wieku nikt nie ważył się tamtędy chodzić.

Obecnie duch się gdzieś przyczaił, bo nikt go już nie widuje. A szkoda. W tych historycznych murach, wśród artefaktów byłby on jak najbardziej na miejscu. Istnieje też możliwość, że duch nadal tu jest, tylko my jesteśmy zbyt racjonalni i nowocześni, by go dostrzec. Równie dobrze zjawa mogła już załatwić wszystkie swoje ziemskie sprawy i przenieść się w zaświaty.

Stary budynek kryje jeszcze jedną tajemnicę. Niektórzy szprotawianie wspominając czasy młodości, twierdzą iż w piwnicy Bramy Żagańskiej znajdowało się wejście do podziemnego korytarza. Po wylaniu tam betonu w latach 60. XX wieku nikt już nie schodził do podziemi. Relacje co do wejścia do tuneli są dość rozbieżne. Część mieszkańców lokalizuje wejście w owej piwnicy, inni znów sądzą, że właz znajdował się w obecnym ogródku przymuzealnym. Faktem jest natomiast, że między południową ścianą Bramy a wewnętrznymi pomieszczeniami jest wolna przestrzeń. Może to być stara klatka schodowa/wejście (jak np. w klasztorze augustianów w Żaganiu) lub po prostu tylko przerwa między budynkiem a murami obronnymi.

A co na to wszystko pracownicy muzeum? – Ten budynek rzeczywiście ma coś, co przykuwa uwagę i jednocześnie jest trudne do opisania. Duchów nie widzieliśmy, ale nie rzadko w środku słyszy się jakieś szmery, kroki, zgrzyt zawiasów i ciągle przepalają się żarówki.



Wąska uliczka Hospitalstrasse biegnąca spod Bramy Żagańskiej do kościoła ewangelickiego, jeszcze z fragmentami starych murów, początek XX wieku (unikatowe zdjęcie H.G.Thiel Sprottau, ze zbiorów Zbigniewa Czmudy).

Zakończenie

Brama Żagańska posiada niewątpliwą wartość historyczną. W średniowieczu była ważną częścią systemu obronnego Szprotawy. Jej grube mury i silna zbrojna obsada zapewniały mieszkańcom bezpieczeństwo. Widziała ona zarówno potęgę i zwycięstwa miasta, jak również klęski żywiołowe i te spowodowane ręką ludzką burzące dokonania pokoleń. Stawiała skuteczny opór najeźdźcom, jak też widziała tragedię miasta łupionego przez wroga. Jej kilkusetletnia historia pełna była wzlotów i upadków, jak pełne wzlotów i upadków były dzieje tego miasta. Stała się nierozerwalną częścią Szprotawy. Mimo iż minęły stulecia, to nadal żyje. Stoi na straży, chociaż jej znaczenie militarne odeszło w mroki przeszłości. Pilnuje skarbów minionych pokoleń pełniąc rolę muzeum. Jej wnętrza rozbrzmiewają teraz głosami zwiedzających i przewodników. Kiedy ostatnia wycieczka zamknie za sobą drzwi i zrobi się bardzo cicho, odzywają się echa przeszłości. Wystarczy wtedy zamknąć oczy, dotknąć grubego muru, aby poczuć magię bijącą od tego miejsca.

Brama Żagańska kryje jeszcze wiele tajemnic i zagadek. Stanowi inspirację dla badaczy kochających historię i swoje miasto. I gdy tylko będą uparcie dążyć do celu, być może pozwoli ona poznać im prawdę o niej samej, Szprotawie i jej mieszkańcach.



Brama Żagańska w Szprotawie od strony południowej, zdjęcie współczesne (fot. M.Boryna).

Suplement (M.Boryna):
Powojenne losy Bramy Żagańskiej

W lutym 1945 roku, kiedy przez miasto przeszły jednostki frontowe Armii Czerwonej, w wyniku grabieży i podpaleń w zgliszcza zamieniła się większość budynków dawnej Neustrasse (obecna ul. Świerczewskiego), które w późniejszym czasie zostały rozebrane. Z pożogi cudownie ocalały Brama Żagańska i sąsiadujący z nią od zachodu dom wkomponowany w historyczne mury obronne.

Nie wiadomo dokładnie, co działo się w Bramie Żagańskiej do końca lat 50. ubiegłego wieku. Mieszkający wtedy w Szprotawie młody Eryk Supplit opowiada, iż budynek stał otwarty i hulał w nim wiatr. Potwierdza to relacja innego szprotawianina, Franciszka Sitko, którego rodzina zamieszkiwała od końca lat 40. w nieistniejącym już budynku sąsiadującym z Bramą od wschodu. F.Sitko, późniejszy burmistrz Szprotawy, wspomina że w latach 50. w piwnicy zabytku trzymał swój motor. E.Supplit twierdzi ponadto, że w piwnicy widział coś na kształt szubienicy (!). To niezbadany i niepewny wątek, a wątek dlatego, bo i inna relacja związana jest z rzekomo wykonanymi tam tajemniczymi wyrokami śmierci w 1945 roku. Może to tylko pomyłka, ponieważ jak informuje F.Matuszkiewicz, w lutym 1945 roku w budynku obok (Neustrasse 19) z obawy przed Rosjanami popełnił samobójstwo jego właściciel i równocześnie działacz nazistowski Friedrich Berndt.

Unikatowe zdjęcia z lat 50. ukazują mocno zdewastowaną Bramę Żagańską, z praktycznie nieistniejącym dachem, odpadającym tynkiem, a nawet brzozą wrośniętą w południową elewację budynku.
W opracowaniu Anety Borkowskiej pt. „Dzieje Archiwum Państwowego w Zielonej Górze” odnajdujemy informację, że w 1962 roku Bramę wyremontowano (cyt. odbudowano) z przeznaczeniem na archiwum. Powiatowe Archiwum Państwowe otrzymało tenże budynek w 1963 roku. Organizacją PAP w Szprotawie zajął się już w 1952 roku znany wielu szprotawianom Longin Milczarek, to było wtedy jedno z dwóch, obok Gorzowa Wlkp., archiwów państwowych w województwie zielonogórskim, ulokowane w dwóch małych pomieszczeniach ratusza.



Brama Żagańska w Szprotawie po remoncie w latach 60. XX wieku.

Archiwum w Szprotawie, ostatnio w randze ekspozytury i magazynu, zlikwidowano w 2002 roku.

Ze względów architektoniczno-budowlanych ważnym momentem dla zabytku były prowadzone w nim szeroko zakrojone prace remontowe na początku lat 60. ubiegłego wieku. Wtedy wylano w piwnicy betonową posadzkę, przykrywając starszą nawierzchnię ceglaną, oraz betonowe stropy pomiędzy kondygnacjami budynku, co niewątpliwie uratowało Bramę przed katastrofą budowlaną. Do tego okresu nawiązują też dość liczne doniesienia o odkrytym przypadkowo w Bramie wejściu do podziemnego tunelu.

Informację o włazie do podziemi, zlokalizowanym w piwnicy, potwierdził członkom Klubu Archeologicznego na początku lat 90. szef archiwum – wspomniany Longin Milczarek. Członkowie tegoż Klubu, wśród których był również autor niniejszego artykułu, uczestniczyli w cyklicznych wykładach historycznych, prowadzonych społecznie przez L.Milczarka. Dopiero podczas drugiego albo trzeciego spotkania zasłużyliśmy sobie na możliwość naocznego zapoznania się z najstarszymi księgozbiorami szprotawskimi i wolno nam było wziąć do ręki i przejrzeć te największe i najcięższe.

Pachnące historią oprawione w skórę woluminy zrobiły na nas ogromne wrażenie. To były niezapomniane lekcje, za które pozostaniemy panu Longinowi wdzięczni. A wracając do tunelu, jedni twierdzili, że prowadził kilka metrów na przedmurze i wychodził pod mostem przerzuconym przez fosę, inni natomiast zarzekali się, że wiódł do krypt kościoła ewangelickiego (dawnego zamku). L.Milczarek opowiadał, że podziemnym korytarzem chodził od Bramy do krypt kościoła, gdzie znalazł archiwalne dokumenty szprotawskie, co by się potwierdzało z relacją Evy Matuszkiewicz – żony słynnego lokalnego historyka Felixa Matuszkiewicza, według której mąż w 1945 roku ukrył w kryptach swoje najcenniejsze zbiory.

Minęło ponad 10 lat, jak znów tu powróciliśmy. W 2003 roku na wniosek Towarzystwa Bory Dolnośląskie (sukcesora Klubu Archeologicznego) ówczesny burmistrz Szprotawy Roman Rosół wystąpił do wojewody lubuskiego o przekazanie nieczynnej Bramy Żagańskiej na rzecz gminy, celem organizacji w niej działalności muzealnej. Już w październiku tegoż roku działacze TBD otrzymali klucze do Bramy, a w czerwcu 2004 roku dokonano uroczystego otwarcia Muzeum Ziemi Szprotawskiej.

Nierozwiązaną kwestią jest liczba przelotów dawnej Bramy Żagańskiej. Skoro przelot znajdował się dokładnie pod wyburzoną w 1846 roku wieżą bramną, to co robi obok na wschód od niego zablendowany ostrołukowy portal z narzuconym herbem miejskim? Niektórzy poddają w wątpliwość oryginalność zablendowanego łuku, inni uważają go za jak najbardziej autentyczny. Należałoby również rozpatrzyć hipotezę zakładającą istnienie dwóch przelotów, co w średniowiecznych ufortyfikowanych miastach nie było niczym nadzwyczajnym. Jeden przelot służył do oficjalnej komunikacji, zaś drugi do wyprowadzania bydła, którego dawni obywatele Szprotawy posiadali niemało i które na noc przetrzymywano w obrębie murów miejskich. Być może legendarna nazwa „Dopsgang" nawiązuje do dualnego charakteru Bramy. Badania archeologiczne i georadarem, a także stratygraficzne murów mogłyby nas przybliżyć do rozwiązania niniejszej zagadki, jak też innych.



Saganer Tor in Sprottau

Zitate aus dem Aufsatz „Alte Häuser in Sprottau"
von Dr. Felix Matuszkiewicz (1885-1956):

"…Das Stadtbuch erwähnt im Jahre 1381 das *Steintor* sowie fünf Weichhäuser, von denen man eins damals gerade *anhub czu maurin*, und es ist sicher, dass hier am Südende der erstmals 1324 erwähnten Neustrasse, an der Boberfront, an jener meist gefährdeten Angriffseite der Mauer – und Weichhaus zuerst began. Dies ergibt sich auch aus der Bezeichnung *Steintor* für das Saganertor im Gegensatz zum Glogauer Tor, das zur selben Zeit (1381) noch *Leymtor* (=Lehmtor) hiess. Hier, vor dem Saganertor trafen sich die beiden grossen Handelstrassen von Görlitz-Klitschdorf und von Halle-Sagan her und betraten vereint unsere Stadt…"

"…Jedenfalls widerstand die starke Stadtmauer gerade auch in diesem besonders gefährdeten Abschnitte unmittelbar neben dem Saganer Tor der Beschiessung durch die Truppen des Ungarnkönigs Matthias Cirvinus und Artillerie des Oberlausitzer Sechsstädtebundes während der Belagerung im November und Dezember 1488. Einige der mächtigten steinernen Bombardenkugeln, die damals in die Stadt flogen, sind zum Andenken am Nachbarhause seit 1904 eingemauert…"

"…Bebaut waren die Winkel an der Toren längst, auch der enge Platz auf der Ostseite des Saganer Torturms, wo sich drei Häuser drängten. Unmittelbar am Torturm lag dort seit 1555 das heute noch stehende Tuchmacher-Meisterhaus an Stelle eines alten bürgerlichen Fachwerkhauses…"

"…Der Einsturz eines Teiles des Saganer Torturms im Jahre 1734 tat dem Haus glücklicherweise keinen Schaden, sondern traf nur das auf der östlichen Turmseite angebaute Tuchmacher-Meisterhaus…"

"…Am 27. März 1744 überreichten drei Gemeindemitglieder Friedrich dem Grossen bei seiner Durchreise durch Sprottau eine Bittschrift wegen des Bauses einer Kirche, die der König günstig aufnahm. Schon am nächsten Tage kaufte die Gemeinde (evang.) das Haus Neugasse 19 als Wohnung für den zweiten Geistlichen und legte zugleich eine Schulklasse dorthin, ebenso auch in das gegenüberliegende Tuchmachermeisterhaus. 1748 hiess unser Gebäude Evangelische Schule…"

Literatura

1. Historia Szprotawy – Felix Matuszkiewicz
2. Kożuchów. Średniowieczne fortyfikacje – Tomasz Andrzejewski, Zdzisław Szukiełowicz
3. Zamki, twierdze, warownie. Dolny Śląsk – Marian Świeży
4. Szlakiem zabytkowych miast. Przewodnik po południowej części województwa lubuskiego – Krzysztof Garbacz
5. Budownictwo obronne Środkowego Nadodrza. Powiat Nowosolski – Tomasz Andrzejewski
6. Tajemnice militarne Szprotawy na Dolnym Śląsku – Maciej Boryna
7. Rezydencje średniowieczne na Śląsku. Zamki. Pałace. Wieże mieszkalne – Małgorzata Chorowska
8. Średniowieczna Szprotawa i inne miasta w Księstwie Głogowskim, w: Wały Śląskie. Tajemnice dawnych granic – Maciej Boryna
9. Encyklopedia Ziemi Szprotawskiej i Żagańskiej – Maciej Boryna (red.), Krzysztof Wachowiak, Krzysztofa Danielkowska
10. Stare domy w Szprotawie – Felix Matuszkiewicz [oryg. Alte Häuser in Sprottau]
11. Tajemnice Szprotawy i okolic – Maciej Boryna
12. Dekada TBD w służbie dla regionu – Krzysztof Wachowiak
13. Dzieje Archiwum Państwowego w Zielonej Górze (Studia Zielonogórskie 12/2006) – Aneta Borkowska
14. Szprotawa i okolice. Na tropach historii i przyrody – Hieronim Szczegóła, Maciej Boryna
15. Felix Matuszkiewicz ze Szprotawy (egz. sygn.)– Krzysztofa Danielkowska, Maciej Boryna (red.)
16. Klasztor augustianów w Żaganiu – Stanisław Kowalski (red.)

* * *

Zapowiedzi wydawnicze TBD 2013-2014:

1. Felix Matuszkiewicz ze Szprotawy – Krzysztofa Danielkowska, Maciej Boryna (red.)
2. Dawne życie w Borach Dolnośląskich na przykładzie Lubiechowa w powiecie szprotawskim – Maciej Boryna

Zapraszamy do księgarni w Szprotawie i Muzeum Ziemi Szprotawskiej.